KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 1 Maja | Nro 34. | Roku 1844.

USTAWA o ZABEZPIECZENIU RUCHOMOŚCI OD POŻARÓW.

(Ciąg dalszy.)

A. Zwyczajne.

Art. 44. Podający do ubezpieczenia ciągłego ogółowego, jakiekolwiek przedmioty, nienależące do gospodarstwa wiejskiego, winien do podania dołączyć wykaz wskazujący rodzaj przedmiotów i ogólną nadaną im wartość, bez oznaczenia wartości szczegółów.

Art. 45. Przystępujący do ubezpieczenia ciągłego ogółowego, kupcy, fabrykanci i w ogólności handlujący, tudzież właściciele zbiorów lub składów, w których szczegółowe przedmioty zmianie ulegać mogą:

a) są w obowiązku okazać inwentarz handlu, fabryki lub składu w ostatnich sześciu miesiącach sporządzony i zadeklarować, w jakich terminach nadal spisywany będzie;

b) jeśli pragną się uwolnić od prowadzenia rachunku przychodu i wydatku przedmiotów ubezpieczonych, powinien żądanie to wyraźnie objawić, z wyrażeniem, iż się poddają warunkom, jakie mogą być przez Dyrekcję przepisane, wedle art. 61 dla handlujących, a wedle art. 62 dla innych właścicieli ruchomości zabezpieczających.

B. Ubezpieczenie ciągłe szczegółowe.

Art. 46. Przystępując do ubezpieczenia ciągłego szczegółowego należy w podaniu wyrazić okoliczności, art. 41 wskazane, a nadto dołączyć wykaz szczegółowy przedmiotów, który obejmować ma wymienienie ilości i wartości każdego z gatunku przedmiotu w obrocie gospodarstwa, handlu, fabryki, albo rękodzielni znajdującego się.

Art. 47. Przedmioty wykazem szczegółowym objęte, następować po sobie powinny porządkiem budowli, w których są umieszczone.

Art. 48. Oznaczenie w wykazie wartości szczegółowych przedmiotów zależy od woli przystępującego; jednak ubezpieczający machiny, warsztaty, aparaty lub kosztowne sprzęty, obowiązany jest dołączyć do wykazu fakturę, rachunek kupna lub inny dostateczny dowód usprawiedliwiający wartość podaną.

C. Ubezpieczenia czasowe ogółowe.

Art. 49. Pragnący przystąpić do ubezpieczenia czasowego ogółowego, winien w podaniu o którem w art. 27 mowa, wyrazić czas, na jaki chce się ubezpieczyć.

Art. 50. Wykaz ilości i wartości przedmiotów, w art. 26 ustępie 4ym wzmiankowany, winien wyrażać tylko rodzaj przedmiotów i ogólną ich wartość. W każdym razie przy składaniu podania z deklaracją i wykazu przestrzegać należy:

1) Co do gospodarzy wiejskich:

a) że jeżeli żądają ubezpieczenia czasowego ogółowego zboża, inwentarzy, lub narzędzi gospodarskich, winni są złożyć dowody, art. 42 przepisane;

b) że jeżeli posiadający ubezpieczenie ciągłe ogółowe pragną uzyskać dodatkowo ubezpieczenie czasowe ogółowe, wyższe od normalnego obowiązani są złożyć Dyrekcji dowody sprzętu lub przybytku zboża, albo zakupu inwentarzy i narzędzi gospodarskich.

2) Co do kupców fabrykantów, tudzież właścicieli zbiorów i składów — że są w obowiązku dopełnić przepisu art. 45.

Art. 51. Jeżeli kto pragnie przedłużyć kończące się czasowe ubezpieczenie winien się o to zgłosić do Dyrekcji na dni trzy przed ostatnim dniem ubezpieczenia, a opłacić składkę od przedłużenia, przed upływem tegoż dnia. W przeciwnym razie zgłaszający się, za nowo przystępującego poczytany będzie.

Art. 52. Pragnący przystąpić na nowo do ubezpieczenia czasowego, winien zachować rejestra, lub kontrollę przynajmniej z ostatniego roku w którym należał do ubezpieczenia.

D. Ubezpieczenie czasowe szczegółowe.

Art. 53. Przystępujący do ubezpieczenia czasowego szczegółowego, obowiązany jest w podaniu, o którem w artyk. 27 mowa, wyrazić czas, na jaki się chce ubezpieczyć; wykaz zaś szczegółowy przedmiotów, w art. 26 ustępie 4 wzmiankowany, powinien być sporządzony podług przepisów, art. 46, 47 i 48 wskazanych, z zachowaniem nadto zastrzeżenia art. 51 w razie przedłużenia, art. 52, co do rejestrów z czasu poprzedniego ubezpieczenia.

Oddział II.

O przyjęciu ubezpieczenia ruchomości przez Dyrekcję.

Art. 54. Dyrekcja Ubezpieczeń, po otrzymaniu podania, obejmującego deklarację przystąpienia, tudzież innych dowodów przepisanych, mocną jest zesłać na miejsce delegowanego dla sprawdzenia szczegółów niemi objętych; poczem przystępuje do ocenienia żądania, a mianowicie do oznaczenia warunków ubezpieczenia, to jest:

a) wysokości summy ubezpieczenia;

b) wysokości poręczenia straty;

c) należnej od przystępującego składki;

1. Wysokość summy ubezpieczenia.

Art. 55. Summa ubezpieczenia podanego niżéj 75,000 rub. sr. może się stosować do deklaracji przystępującego.

Lecz dla ubezpieczeń ciągłych ogółowych zboża i inwentarzy w dobrach ziemskich, summa ta nie może przenosić ubezpieczenia normalnego, które Dyrekcja, po rozważeniu dowodów, wedle art. 42 złożonych, a w razie potrzeby, po sprawdzeniu na miejscu, ustanawia ubezpieczenie normalne bez złożenia nowych dowodów i nowego rozpoznania podwyższane być nie może.

Art. 56. Ubezpieczenie wyższe nad 75,000 rs. nie może być przyjętém w jednéj budowli, lub w budowlach z sobą połączonych, albo nieoddzielonych murem, przez wszystkie piętra do wierzchu dachu bez otworów wyprowadzonym.

Wyjątek od tego przepisu następować może tylko dla składów lub zapasów, w zachowaniu rządowem będących, i to za szczególnem upoważnieniem Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, na wniosek Dyrekcji.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

STANOWISKO i ZASADY z JAKICH ROZWAŻANEM JEST u NAS OCZYNSZOWANIE i GORZELNICTWO.

(Dokończenie.)

Nr. 88. W powtórnéj odpowiedzi swojéj pan H. B odpierając zarzuty czynione ziemianom, jaśniéj tu się tłumaczy i przyznaje, że nie jest przeciwnikiem oczynszowania, w jakowym celu właśnie rzucił myśl powolnego kmiotków okupu, ażeby się ścierały obustronne zdania, celem lepszego zbadania i wyjaśnienia zasady, iżby takowa zmiana z pożytkiem włościan bez krzywdy właścicieli nastąpić mogła. Nic nad to sprawiedliwszego. Ale gdy przystąpiono pierwéj do rozważania środków zamiast wyrozumowania zasady, naturalnie ten pośpiech musiał wywołać opozycję, a z nią razem i mimowolne ucinki. Niech tylko przewidywane przez pana H. B porozumienie się stron interessowanych nastąpi, lekkie utarczki w szrankach dowcipu rozwijane ustąpią poważniejszemu przedmiotowi, który z resztą na swéj wartości nic nie traci, w jakikolwiek sposób nad nim opinia objawiać się zaczyna.

Pan K. Wojciechowski ma słuszność, domagając się ażeby polemika o czynszowaniu prowadzona, miejscem, datą i podpisem opatrywaną była. Myśl tę pan K. Malczewski w Rocznikach Gospodarstwa Krajowego (T. IV Nr. 2) wybornie przedstawia, mówiąc między innemi: »My w udzielanych sobie dotąd spostrzeżeniach nad naszem rolnictwem tak lękliwie postępujemy, podając naszą pracę tak się pod ogólne znaki alfabetu ukrywamy, jak gdyby dziś przy tak szybkim postępie wszelkich wyobrażeń, było zbrodnią wykazywać błędy lub słabe strony naszego położenia, dla zastąpienia błędu i słabości prawdą i siłą« W istocie, wiele z tych błędów są niczem więcej jak prostemi doświadczeniami, którą koléj każda umiejętność nieuchronnie przechodzić musi. Wartoż się z niemi ukrywać tam gdzie dobro ogólne czerpie z prawd objawionych zbawienną naukę? Tenże pan Malczewski, na wstępie wymienionéj rozprawy, tak się jeszcze wyraża: »Badając szczegółowo przyczyny tamujące postęp naszego rolnictwa, rozpocząłem tę pracę od badania stosunków włościańskich. Lecz gdy przy ściślejszym rozbiorze dostrzegłem, że przedmiot tak rozległy, niedokładnie został wówczas przezemnie pojęty; zamierzyłem, czyniąc hołd prawdzie, w obecnem piśmie wykryć poprzednio popełnione błędy i wykazać, w czem mój pogląd był jednostronnym a tem samém niedostatecznym lub mylnym i daléj wyznaje: Może to nie jednego zadziwi, jak z dobrych chęci mogą wyradzać się złe skutki? Ja sam uwiedziony tym pozorem, byłem zdania, które tyle ust powtarza; lecz prawda, mimo usiłowań zaciemniających ją ludzi, prędzéj czy późniéj zawsze odkrytą być musi, jeźli tylko szczerze jéj szukamy.«

Otóż wzór do naśladowania piszącym, szlachetne wyznanie jednostronnego sposobu widzenia, którego mylność już przestaje być błędem, skoro się uwiedzione mniemanie prostuje. Nikt nie jest wolny od pomyłek; ale ten przewyższa sam siebie, kto bez uprzedzenia i zarozumiałości rzeczy rozważa, i w takiem usposobieniu sąd o nich wydaje.

Rzecz jednak dziwna, że pan W. od lat 30 gospodarując, marzył o morwach w Aragonji, o ogrodach w Walencji, o pszczolnictwie w Murcji, o lasach i trzódach w Placencji, o nawigacji angielskiéj, o fabrykach francuzkich, i o oczynszowaniu w Niemczech, a nadewszystko o fueros w Biskai; nie zaś z tego wszystkiego bliżéj nie rozważył na rodzinnéj ziemi, wtenczas, kiedy ze szczytu Sto-Krzyskiéj świątyni ośm wieków spogląda na jeden i ten sam system gospodarstwa, jaki w okolicach Łysęj Góry bez odmiany panuje!

Przeszkodami głównemi do polepszenia bytu naszych włościan, nie są jak pan W. wymienia, gorzałka i żydzi. To są podrzędne przyczyny; stanowczemi zaś są brak zatrudnienia i przemysłu. Gorzałka jest narzędziem w ręku samych obywateli. Handel Rossji jest w ręku samych Rossjan; u nas go ogarnęli po większéj części żydzi, kiedy ich nikt nie ubiega w tym zyskownym zawodzie. I dla czegóż oni nie mają żyć kosztem rolników?

Nasz lud wiejski, jest dobry z natury, jak pan W. sam to przyznaje; tymczasem, dla odróżnienia zasług pokoleń jakie one położyły w społeczeństwie ludzkiem, twierdzi, że bez pastuchy bydło jest niespokojne. To szlachetniejsza rasa lubi sobie brykać. Niespokojność chłopów, trafia się tylko chwilowo przy zwadach karczemnych, bez żadnych dalszych ztąd skutków —Rachunek ciężarów z gruntu Łomnéj, przez p. W. przedstawiony, jest niedokładny i przesadzony. Opuszczono tam w billansie dochód propinacyjny i dalsze źródła intrat ogólnych.

N. 97. W dalszym ciągu rozbieranych przez siebie pytań w przedmiocie rolnictwa, p. W. radzi przedewszystkiem normalne rozgraniczenie włości. Bezwątpienia, ten krok przygotowawczy powinien być wstępem do oczynszowania. Brak jego, w niejednych dobrach rozwinięcie stałych urządzeń tamuje.

Środki do osiągnienia tego celu, przez p. W. przedstawione, są najstosowniejsze, trafności ich nic zarzucić nie można. Mniejsza o formy, tu idzie o przyspieszenie pożądanego skutku. Im krótsza zatem i prostsza będzie droga, tem lepsza; wizye sądowe i inkwizycye świadków na gruncie, stanowczo spór wyjaśnią i brak dowodów uzupełnią.

Jednakże wewnętrzna klassyfikacja gruntów, łąk, lasów i pastwisk, przy takiéj czynności miejsca mieć nie powinna. To przedmiot zupełnie odrębny, nie ma żadnego związku z rozstrzygnieniem sporu o granicę. Wyjaśnienie tych szczegółów, nie wpływa na rozwiązanie pytania interessującego ogół. Klassyfikacja potrzebna jest dla samego dziedzica, dla nikogo więcéj. Kupujący dobra, nie patrzy na ocenienie ich podług klassy gruntu, ale przedewszystkiem sam ocenia podług dochodu, jaki one czynią w chwili wystawienia na sprzedaż. Jedne i też same dobra, przy złem ich zagospodarowaniu tracą na wartości, przy dobrem przeciwnie podnoszą się w cenie. Widocznem więc tu jest, że głównie ludność osiadła i jéj przemysł wartość ziemi podwyższa. To jest pierwsza zasada szacowania dóbr ziemskich.

Uzupełnienie wykazów hypotecznych, podług wskazanego wzoru, byłoby pożądanem, tak dla rozkładu ciężarów krajowych, jako też i dla wykazania stanu majątkowego dziedziców. Wszakże, w regulacji dóbr, klassyfikacja gruntów pod oczynszowanie poddanych, jest obojętną dla włościanina. Przestrzeń wyznaczoną sam on sobie oceni. Wystawić tylko pojedyncze działy na licytację, a skutek pożądany łatwo nastąpi, dając w tem pierwszeństwo miejscowéj ludności. Oczynszowanie, na zasadach sprawiedliwych ugruntowane, nie umniejszy dochodów ziemskich, owszem takowe podwyższy; nie umniejszy zatem w niczem bezpieczeństwa ani dla skarbu co do podatków, ani dla instytucji kredytowej co do procentów.

N. 98. Artykuł przez X. X. podpisany, w zapatrywaniu się na oczynszowanie i gorzelnictwo, z punktu moralnego rozbiera uwagi dobra ludzkości dotyczące. Te słowa prawdy trafiają do przekonania ludzi myślących i nieuprzedzonych. Panujący u nas zbytek we wszystkiem, a razem odrywający od pożytecznych zatrudnień, bardzo na naganę zasługuje. Z tego źródła wiele nieporządku w gospodarstwach powstaje, zły przykład lud bierze. Słusznie tu X. X. utrzymuje, że do pijaństwa nędza i rozpacz prowadzi. W takich jak dziś stosunkach, trudno od włościan czego lepszego się spodziewać.

Te są moje uwagi, za i przeciw wnioskom oczynszowania ogłoszonym. Wiele tu jeszcze pozostaje szczegółów do rozbioru, których w niniejszej rozprawie, już i tak przedłużonej, objąć niepodobna. Nowe myśli przezemnie rzucone, może niedogodzą pewnym osobistościom, pewnym sympatjom; mam nadzieję wszakże, iż je ogół z mojego punktu widzenia rozbierze i należycie oceni. Nie śmiem uwodzić się mniemaniem, że objawione przezemnie zdania, nie są wolne od błędów lub szczegółowych pomyłek; puszczam je w świat, niech wszyscy dowolnie roztrząsają, niech każdy niestosowność dostrzeżoną prostuje. Tym tylko sposobem prawda wybitnie objawi się, zasada utworzy.

Stała zasada własności, skłania każdego dokładać starania do polepszenia materjalnego bytu. Ztąd rodzi się oszczędność, oszczędność tworzy kapitały; z kapitałami powstają miasta, rękodzielnie, majątki przemysłowe, jak to w Revue Britannique, świeżo skreślony stan ekonomiczny Irlandji z roku 1844, przekonywająco okazuje. Pauperyzm tego kraju, głównie pochodzi z braku kapitałów i małych własności ziemskich, a ten sam przypadek właśnie u nas, przy równych żywiołach bogactwa zachodzi. Wszystkie odmienne dowodzenia w tej mierze, jak się z rozpraw okazuje, nie doprowadziły do żadnych rezultatów stanowczych. Sprawa przeciw oczynszowaniu i gorzelnictwo, złych mają adwokatów. Ztąd widać, jak dalece bronione przez nich zasady, niedogodne są dobru ogólnemu.

Nakoniec, pozostaje mi powiedzieć kilka słów o gorzelnictwie. Przedmiot ten wielostronnie rozbierany, tak pod względem moralnym jako i materjalnym, dostatecznie już wyjaśnionym został. P F G. w Gaz Handl. i p. Kołaczkowski oby. gub. Podlaskiéj w tejże Gazecie i Korrespon., najobszerniéj te pytania rozebrali, najtrafniéj wyprowadzone z nich wnioski wyrozumowali, a zatém i najbliżéj prawdy stanęli. Dowiedzioną została szkodliwość używania wódki za napój, postęp niebezpieczny pijaństwa, a tem samem potrzeba jego powściągnienia, przez podwyższenie ceny trunku i ograniczenie wyrobu. Uznano zaś za najskuteczniejszy do tego środek, obciążenie podatkiem samego wyrobu, i oznaczenie stosunkowe ceny stałéj na wódkę szynkowaną.

Środek ten, jakkolwiek jest najlepszym ze wszystkich dotąd podawanych sposobów do ukrócenia złego, jeszcze zupełnego nie osiągnie skutku. Dotknie on bowiem głównie wypłodu, w części zaś tylko spożycia; gdy tymczasem, dla zapobieżenia pijaństwu, obciążenia wyłącznie dotykać powinny samo spożycie, ze względu, iż nałog pijaństwa nie od wyrobu okowity zależy, ale z innego wypływa źródła, na co nie potrzeba długiego wywodu. Rzeczy tyczące się gorzelni i nałogu pijaństwa są od siebie rożne, i środki służące ostatniema na pierwszą wpływać nie mogą, jak to pan H. M. w artykule swoim w Gazecie Handlowéj i Przemysłowéj Nr. 30 r. b. i p. F. w Korrespondencie Nr. 22 przekonywająco dowodzą. Powiększenie się zaś spożycia nie tyle pochodzi z taniości wypłodu, ile z taniości samego spożycia, jak to podobnież Nr. 33 tejże Gazety bliżéj wyjaśnia.

Oprócz tych postrzeżeń, nasuwa się tu jeszcze odrębne pytanie, czysto ekonomiczne: czyli przemysł gorzelniczy, bezwzględnie i z korzyścią dla gospodarstwa ograniczać można? Wódka jest szkodliwą, to prawda; jednakże jest szkodliwą tylko w przemyśle propinacyjnym. Ale do użytków fabrycznych, chemicznych i preparatów lekarskich spirytus jest pożyteczny, nawet niezbędnie potrzebny. W takim więc razie, ograniczenie i obciążenie wypłodu tegoż, byłoby zasadom ekonomji narodowéj przeciwnem, zupełnie celu swego chybiającém ile gdy z powodu coraz większej taniości tego płodu, jest podobieństwo, że okowita korzystnie da się użyć jeszcze i na materjał palny, do wielu gospodarskich użytków.

Gorzelnictwo zatem, jako malum necessarium, cierpianem być musi, pomimo że wódka w części jest szkodliwą, i że wywary nie dają ani pożytecznego pożywienia bydlętom, ani dobrego nawozu. Udoskonalać je raczéj wypada, niżeli postęp tego rodzaju przemysłu tamować; raz dla pozyskania większéj taniości, powtóre (a co jest jeszcze ważniejszem) dla ulepszenia dobroci wypłodu, żeby wódce podług metody Pistorjusza pędzonéj, odjąć szkodliwe zdrowiu z rozkładu miedzi pochodzące trucizdnowe pierwiastki, co nowym sposobem pędzenia na zimno i w mniéj skomplikowanych apparatach, podług wynalazków professora Koncewicza i Doktora Kufahla niezawodnie uda się osiągnąć. Prócz tego rolnikom udającym się do innego przemysłu, potrzeba czasu i sposobności do wycofania kapitałów uwięzionych w gorzelniach, jeżeli te na korzystniejsze przedsięwzięcia obrócić zechcą.

Po należytem obciążeniu przemysłu propinacyjnego z wódki, gorzelnictwo inną postać przybierze. Podwyższanie ceny tego trunku jednostajne i stopniowo, a natomiast podstawianie dobrego piwa, wszędzie bez wyjątku następować powinno. Upowszechnianie miodu, oraz wódek starych litewskich 20—30 letnich, dla miłości obcego tyle kosztownego wina u nas już prawie zatraconych, przyczyni się także do zmniejszenia spożywania wódki zwyczajnéj, zdrowiu ludzkiemu i moralności szkodliwéj. Te środki najskuteczniéj odprowadzą nasz lud od pijaństwa, przyczynią się do polepszenia jego bytu, a pod wpływem dobrodziejstw oczynszowania ziemi, kraj nieomylnie podniesie się w zamożność i prędzéj zakwitnie.

Benedykt Alexandrowicz.

WŁAŚCIWY GRUNT POD WARZYWO OGRODOWE.

Mylne jest zdanie tych wszystkich, którzy utrzymują, że ziemia w ogrodach nie pod drzewo, ale pod samo warzywo przeznaczona, nie wymaga głębokiéj uprawy. A przecież im głębiéj sięga próchnica, tém lepiéj wyrastają rośliny, nawet te, których korzonki miałko tylko zapuszczają się w ziemię.

Głęboko poruszana ziemia, tę wielką ma korzyść, że w lecie zachowuje wilgoć a w zimie na jéj powierzchni nie zatrzymuje się wóda, która na płytko uprawionéj zwykła stawać w

téj porze roku. Lekki piaszczysty grunt, jest bez zaprzeczenia pod wszelkie ogrodowiny najwłaściwszy, miałki czysty piasek, dobrze nagnojony, wydaje najbujniejsze rośliny. Są wprawdzie niektóre warzywa, co lubią mocniejszą ziemię, ale jest daleko więcéj tych, którym takowa niesprzyja, i ztąd to pochodzi, że bywają niesmaczne i z trudnością wielką do zupełnego wykształcenia przychodzą. Grunt gliniasty równie miałkim piaskiem jak mierzwą poprawić można Jest tu równie ważną rzeczą, ażeby na jednem miejscu nie sadzić zawsze roślin jednej familji, ale przegradzać innemi przynajmniéj co dwa lata.

Mierzwa do uprawy ogrodowéj przyprawia się w ten sposób: Samorodny gnój koński, bez przydatków innych, jest przewyborny na grunta: mocne, zimne i mokre. Bydlęcy zaś na lekkie, ciepłe najwłaściwszy: a obydwa razem zmieszane, na każdy gatunek ziemi mogą być użyte.

Dobroć mierzwy, zależy po części od pieczołowitości obchodzenia się z nią. Wynosząc ją z obór, nie trzeba jéj składać w doły gnojowe, bez ładu i porządku, w kópki zakończone nakształt kopczyków, ale owszem trzeba ją zaraz układać jak najrówniéj, i będącą jeszcze w niéj suchą słomę zmięszać jak najstaranniéj z gnojem, dobrze gnojówką przesiąkłym. Cała powierzchnia ułożonéj mierzwy powinna być jednakowo równa, aby spadający deszcz wszędzie w nie mógł wsiąkać. Dwa doły, czyli gnojowiska, na ten cel urządzone być powinny. Skoro pierwszy dół zapełniony będzie, przekłada się zaraz w drugi, ażeby gnój wierzchni dostał się na spodek dołu drugiego. Teraz w pierwszy układa się znowu świeży w miarę jak go z obór wynoszą.

Kiedy się nie postępuje tym sposobem, używa się więc z wierzchu najmniéj rozłożonéj mierzwy, a ze spodu zaś, już spalonej, albo zupełnie zmacerowanéj, która całą prawie utraciła dobroć. Gnój wywieziony na zagony trzeba zaraz zakopać w ziemię, bez wystawienia go na wysuszenie przez wiatr i słońce.

Lecz kopiąc zagonki, trzeba gnój głęboko przykryć ziemią, aby go tak siane jak sadzone rośliny nie dosięgły swemi korzeniami. Przez takie ciągłe i nieprzerywane gnojenie i uprawianie żyć będą rośliny tylko z próchnicy powstałej z poprzedniéj mierzwy, nie nabiorą nieprzyjemnego smaku, pochodzącego zawsze ze świeżego gnoju.—Chcąc więc te ważne osiągnąć korzyści, trzeba koniecznie jak się już powiedziało, głęboko kopać, żeby spodnia już rozłożona mierzwa dostała się na powierzchnią, a świeża poszła w jéj miejsce. Tym sposobem ogrodowa ziemia doprowadzi się do téj doskonałości, jaką rzeczywiście posiadać powinna. Jeżeli się ogród przed zima mierzwi, używa się gnoju świeżego prosto ze stajni; jeżeli na wiosnę, to przetrawionego.

ZBOŻE.

Gdańsk 18 Kwietnia. — Od kilku dni żegluga na Wiśle już się rozpoczęła i otrzymaliśmy kilka znacznych ładunków zboża, skutkiem czego na giełdzie zbożowéj ruch dość żywy panował po otwarciu takowéj, nie ma wszakże wielkich widoków w handlu zbożowym. Z Anglji nie nadsełają żadnych prawie obstalunków ani żądań, gdyż powszechnie teraz tam mniemają, że zeszłoroczne i dawniejsze zapasy wystarczą tam aż do żniwa tegorocznego. Na targu więc gdańskim wielka nastąpiła cisza, znikła prawie wszędzie chęć do kupna i spekulacji, tak dalece, że nawet po cenach bardzo zniżonych nic sprzedać nie można. W giełdzie targowéj wystawiono na sprzedaż 731 łasztów pszenicy, 98 żyta, 61 jeczmienia. Z tego zakupiono pszenicy 15 łasztów 125—126 funtowéj po 325 f. olr. żyta łasztów 24, jęczmienia 41 po cenach niewiadomych. Na targu miejskim płacono za szefel pszenicy 116—133 funt. po 30—68 srgr., żyto po 28—5 srgr., jęczmień 4ro rzędowy po 22—29 srgr., 2 rzędowy po 24—32 srgr.

Londyn 19 Kwietnia. — Londyńska cena przecięciowa pszenicy jest 56 szyl. 3 pens. za kwarter (blisko 45 zł. za korzec) Od 15 do 19 Kwietnia przywieziono z zagranicy 1700 korcy pszenicy a jęczmienia korcy 21.875.

Cena przecięciowa w ostatnim tygodniu: pszenica 44 złp gr. 2 za korzec; jęczmień 26 złp. gr. 12 korzec; żyto 25 złp. gr. 26 korzec; groch 24 złp. gr 18 korzec.

Cło na przyszły tydzień: Pszenica 13 złp. gr. 13 od korca; jęczmień 4 złp. od korca; owies 4 złp. gr. 24 od korca; groch 8 złp. gr. 12 od korca.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec żyta rubli sre. 1 kop. 4. (złp. 9 gr. 21); pszenicy r. sr. 3 k. 57 (złp. 23 gro. 24); grochu polnego r. sr. 1 kop. 33 (zło. 8 gr. 26) cukrowego rs. 1 k. 80 (zł. 12 gr. —); fasoli rs. 3 k. 30 zł. 22 gr.— gryki rs. 1 k. 52 (złp. 10 gr. 4); jęczmienia r. sr. 1 kop. 49 (zło. 9 gr. 10) owsa r. sr. 1 kop. 5 (złp 7 gro. —); mąki pszennéj przedniéj r. sr. 5 kop. 18 (złp. 34 gro. 26); ordynarnéj 6 ćwierci rs. 5 k. 62 złp. 35 gro. 12;, żytniéj pytlowéj rs. 2 kop. 39 (zł. 15 gro. 28); gryczanéj r. sr. 2 kop. 12 (zło. 14 gro. 4); kaszy gryczanéj zwyczajnéj rs. 3 ko. 26 (zł. 21 gr. 22) drobnéj rs. 7 k. 4 (złp. 47 gr. 28); jęczmiennéj perłowéj r. sr. 5 ko. 4 (zło 36 gr. —) jęczmiennéj ordynaryjnéj r. sr. 1 kop. 72 (złp. 11 gr. 12) Siana centnar 100 funt. k. 56 (złp 3 gr. 22—) słomy cent. 100 funt. kop. 23 (złp. 1 gro 12); sążeń drew sosnowych r. sr. 7 k. 44 (złp 49 gr. 18;— wół dobry od rs 36 do 62; średni od rs. 27 do 35; lichy od rs 20 do 26; ciele rs. 2 k. 17; baran rs — k. — wieprz dobry od rs. 14 do 17; średni od rs. 10 do 13. lichy od rs. 7 do 9. masła funt k. 13 (gr. 26) słoniny funt ko. 9 (gr. 18); kartofli korzec kop 47 (zł 3 gr. 7). Okowity garniec 10 próby k. 64 (zł. 4 gr. 8); Szumówki 6 próby kop. 38 (zł. 2 gr. 16).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 30 Kwietnia 1844.

		Żądają R.s.	k.	Dają R.s.	k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	91	80	91	50
Gdańsk 100 talarów	2 M.	91	35	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	138	75	—	—
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6	32	6	30
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub sreb.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	99	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	74	40	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	96	90	96	60
Wrocław 100 talarów	2 M.	91	80	—	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały.		—	—	—	—
Holend dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
ditto ditto nowe.		14	72	14	70
Obligi skarbowe na zł 1000		—	—	—	—
Obligacje udziałowe na zł 300		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 21 1/3.